

7

101

41

Humoreska pt.: "Przygoda w podróży"

wg opowiadania Jo Hansa Roslera

Osoby: Narrator  
Pan Helmut  
Młoda dama  
Pracownik recepcji hotelu  
Kelner restauracji hotelu

Z. Januś  
Jędrski  
Korsakow  
Cielniczek  
Komiche

+ + +

Narrator: Człowiek nigdy nie jest zbyt ostrożny. Szczególnie, gdy podróżuje po świecie. ~~A to się często mści.~~ Doświadczył tego na sobie nasz dobry znajomy, pan Helmut. ~~Otóż będąc w podróży, pan Helmut,~~ <sup>Na deptaku w korytarzu</sup> młody i przystojny człowiek, śmiało przystąpił do pewnej pani ~~na spacerze~~ i spytał :

Helmut: <sup>planuję</sup> Bardzo ~~panienko~~ przepraszam, czy mógłbym się z panią umówić?

Dama: Pan wybaczy, młody człowieku, ale niestety nie jestem już panną. A poza tym, zechce pan przyjąć do wiadomości, że nie mam zwyczaju umawiania się na randki z pierwszym, lepszym przygodnie poznanym mężczyzną...

Helmut: Doprawdy?

Dama: Doprawdy.

Helmut: Hm... a zatem jest pani mężatką ?

Dama: /oschle/ przecież już panu to wyjaśniłam...

Helmut: Czy mąż pani jest tutaj ?

Dama: Nie, pozostał w domu. Przebywam tutaj zupełnie sama.

Helmut: Przyjechała pani zapewne ~~tu~~ na wypoczynek, czy kurację...

Dama: Na jedno i drugie - skoro już tak bardzo pana to interesuje...

Helmut: ~~Skoro~~ <sup>Jedki</sup> pani jest tutaj sama, wobec tego uważam, że możemy ...

Dama: Myli się pan, wcale nie możemy,

Helmut: A to dlaczego ?!

Dama: Bo przede wszystkim, nigdy nie robię takich rzeczy, a poza tym, cały hotel, w którym mieszkam, wie że jestem mężatką. Co ludzie powiedzieliby, gdyby zobaczyli mnie z panem ?

Helmut: No wie, pani można by im przecież powiedzieć ...

Dama: Co?!

Helmut: No, że jestem pani mężem, że przyjechałem nagle, żeby panią zobaczyć, bo bardzo się stęskniłem.

Dama: Chyba pan żartuje ?

Helmut: Dlaczego miałbym żartować ?

Dama: Bo to brzmi jak żart.

Helmut: Oświadczam pani solennie, że mówię to serio, bo mi się pani bardzo podoba. Więc jak? Zgoda?

Dama: /śmiejąc się zalotnie/ - Ależ to nonsens. Kompletny nosens.

To absolutnie niemożliwe !

Helmut: Ależ dlaczego ?

Dama: Bo mam niezłomne zasady i przystojnego męża, którego kocham...

Helmut: Sądzę, że mimo to mogę panią zaprosić na koniak i kawę...

Dama: Powiedziałam już panu przecież, że to niemożliwe !?

Narrator: - Ale okazało się możliwe . W trzy godziny później pan Helmut zjawił się w hotelu, w którym młoda dama mieszkała już od trzech tygodni i zwrócił się do pracownika recepcji.

*wyobraź*  
Helmut: Czy moja żona zamówiła dla mnie pokój ?

Recep.: Tak jest, proszę pana. Na drugim piętrze.

Helmut: Dziękuję ...

Narrator : - Zadowolony i uszczęśliwiony pan Helmut pobiegł jak uskrzydłony do windy i z walizami pojechał na górę. Rozlokował się w swym nowym pokoju, przebrał się i z promieniejącym obliczem - mężczyźni zawsze są dumni ze swych małych zwycięstw - wszedł do hotelowej restauracji:

*kaw.*  
Helmut: Hallo, kelner ...

Kelner: /podchodząc/ - służę panu uprzejmie ...

Helmut: Chciałbym zjeść obiad z moją żoną na tarasie... Czy mógłby

nam pan tam podać obiad ?

Kelner: Niestety - nie, proszę pana ...

Helmut: Czy wszystkie miejsca na tarasie są już zajęte ?

Kelner: Miejsce by się znalazło, nawet kilka ...

Helmut: Więc ~~zupełnie~~ nie rozumiem, dlaczego nie może pan spełnić  
mojego życzenia ?!

Kelner: Po prostu dlatego, że żona pana wyjechała przed kwadransem.

Helmut: /zaskoczony/ Jak to - wyjechała ?!

Kelner: Zwyczajnie - kazała spakować swoje rzeczy i odwieźć się  
taksówką na dworzec ...

Helmut: Jest pan pewien, że wyjechała ?

Kelner: Oczywiście proszę pana

Helmut: I ... i ... czy niczego nie zostawiła dla mnie ?!

Kelner: Owszem zostawiła... zaraz, gdzie ja to mam ...

Helmut: List ?

Kelner: Nie ... o proszę ... już mam. Zostawiła swój rachunek za trzy  
tygodnie. I powiedziała : Proszę to oddać memu mężowi dziś wiecz-  
rem. Właśnie przyjechał po mnie. Zapłaci za mój pokój i utrzymanie.  
nie.